

Republikańskie elity nie chcą deportować nielegalnych imigrantów

5 września 2017

Amerykański prezydent Donald Trump cofnął obowiązywanie programu wprowadzonego przez swojego poprzednika Baracka Obamę, który daje ochronę „dreamersom”, czyli osobom przybyłym do Stanów Zjednoczonych jako dzieci nielegalnych imigrantów. Trump dał jednak Kongresowi pół roku na nowelizację odpowiednich przepisów, ponieważ przeciwko ewentualnym deportacjom opowiedzieli się politycznie poprawni liderzy Partii Republikańskiej, którzy dbając o interesy pracodawców wykorzystują cudzoziemców do zaniżania wynagrodzeń dla amerykańskich pracowników.

Oficjalnie Trump zakończył już program, dzięki któremu amnestią zostało objętych blisko 800 tysięcy imigrantów, przybyłych do Stanów Zjednoczonych nielegalnie wraz ze swoimi rodzicami. Amerykański prezydent zdecydował jednak, że Kongres USA dostanie blisko pół roku czasu na nowelizację odpowiednich przepisów, a więc osobom korzystającym z rozwiązań wdrożonych przez Obamę nie zostaną od razu cofnięte pozwolenia na pracę. Wiązałoby się to bowiem z ich deportacją, ponieważ ujawniając się otrzymali oni prawo do ubezpieczenia społecznego i znajdują się w bazach danych służb imigracyjnych.

Przeciwko ewentualnemu wydaleniu „dreamersów” opowiedziała się oczywiście Partia Demokratyczna oraz grupy biznesowe, które ogółem sprzeciwiają się jakimkolwiek rozwiązaniom mogącym zmniejszyć liczbę niewykwalifikowanej i przez to niezwykle taniej siły roboczej. Do chóru krytyków deportacji dołączyli jednak także liderzy Partii Republikańskiej, tacy jak choćby speaker Kongresu Paul Ryan oraz wpływowy senator Orrin Hatch. Politycznie poprawna część Republikanów, tradycyjnie blisko

związana z wielkim biznesem, krytykowała co prawda decyzję Obamy jako bezprawną, lecz teraz chcą oni pozostawienia w kraju nielegalnych imigrantów.

Uzasadniając swój sprzeciw Ryan stwierdził, że osoby objęte amnestią zasadniczo nie znają innego kraju niż Stany Zjednoczone, ponieważ jako dzieci zostały one sprowadzone do Ameryki przez swoich rodziców. Z tego powodu jeden z republikańskich liderów uważa, iż deportacja nie miałaby humanitarnego charakteru, a imigrantom należy zapewnić spokój. Speaker Kongresu w ubiegłym roku ujawnił jednak swoje prawdziwe intencje, bo właśnie wówczas ogłosił, że Stany Zjednoczone potrzebują większej liczby pracowników w celu utrzymania niskich płac, aby tym samym nie naruszyć interesów wielkiego amerykańskiego biznesu.

Należy przy tym pamiętać, że według ostatnich sondaży większość Amerykanów opowiada się za utrzymaniem amnestii dla nielegalnych imigrantów, ale jednocześnie opowiada się za taką polityką migracyjną, która nie będzie prowadzić do utrzymywania się płac na niskim poziomie. Amerykanie obawiają się bowiem, że fala osób przekraczających granicę niezgodnie z prawem pozwoli wielkiemu biznesowi na dalsze pogorszenie sytuacji zwykłych pracowników.

Na podstawie: Breitbart.com

Źródło: Autonom.pl